

Dopłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTRACJANA

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 15 LUTEGO 1937 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 46

Ostatnie chwile Grzeszolskiego

Jak przygotowywał się on do samobójstwa. — Wspólna decyzja ze Staciwińską. — Co się działo w pokoju hotelowym (Telefonem od krakowskiego korespondenta „Republiki“)

Kraków, 14 lutego. Wiadomość o samobójstwie, dokonanym przez Grzeszolskiego oraz jego żonę Pelagję, z domu Staciwińską, wywołała pionujące wrażenie w całej Polsce. W ciągu dnia wczorajszego ten tragiczny

PIŁOG JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH PROCESÓW

Wielki notowały kroniki kryminalne w Polsce, był powszechnym tematem dnia. Jak zdołaliśmy ustalić, Paweł Grzeszolski, na kilka dni przed terminem rozprawy w Sądzie Najwyższym zdradzał wyraźne zdenerwowanie. Krewnym żonę opowiadał, iż czuje, że los jeszcze go w Sądzie Najwyższym nie będzie dla niego pomyslny.

Telefoniował z Katowic, gdzie ostatnio przebywał do swego obrońcy, adw. Hofmoka-Ostrowskiego do Warszawy i miał, jakie są przewidywania odnośnie przebiegu procesu. Po tej rozmowie, zwracając się do szwagra, Staciwińskiego, Grzeszolski oświadczył:

— Adwokat mówi, bym był spokojny, gdyż niewątpliwie Sąd Najwyższy zamierza wydać wyrok apelacyjny. Ja wierzę, że przekonam ostatecznie wszystkich, iż jestem niewinny, że nie popełniłem tego strasznego przestępstwa, o którym mnie oskarżono. Gdyby jednak miało się okazać inaczej... Jestem tak zdenerwowany, że

MYŚLE O SAMOBÓJSTWIE. Nie przeżyłbym tego, abym miał znów wracać do więzienia.

Grzeszolski miał jechać do Krynicy

Staciwiński widząc zdenerwowanie i podniecenie Grzeszolskiego, skomunikował się telefonicznie z adw. Hofmoka-Ostrowskim, opowiedział mu, że Grzeszolski myśli o samobójstwie, że nerwowo i radził się co ma uczynić. Adw. Hofmoka-Ostrowski polecił mu, a do Krynicy, by tam się uspokoił i przed chwilą moment rozprawy w Sądzie Najwyższym.

Działo się to we wtorek, 9 b.m. Staciwiński zdołał namówić szwagra na wy-

jazd. I następnego dnia, w środę, Grzeszolski wraz z żoną wyjechali do Krynicy. Widocznie w drodze zmienili swój plan, gdyż mając bilety już wykupione do Krynicy

ZATRZYMALI SIĘ W KRAKOWIE i zafachali do hotelu Polskiego przy ulicy Floriańskiej.

Ponieważ w Krakowie meldunki hotelowe dokonywane są bardzo liberalnie nie żąda się od przyjezdnych dowodów osobistych, przeto Grzeszolski, nie chcąc stać się obiektem ogólnego zainteresowania, wobec terminu rozprawy w Sądzie Najwyższym, zameldował się pod przybranym nazwiskiem

JAKO ANTONI WOŹNIAK. Żona jego nie zameldowała się wcale.

Dramatyczna rozmowa z adw. Hofmoka-Ostrowskim

Obawiając się, by ich nie poznano, nie wychodzili w ciągu dnia z hotelu, spożywając posiłki w pokoju i tylko wieczorami wychodzili na półgodzinne spacerowanie na plandy.

Tak minął dzień 10 i 11 lutego. W piątek, 12 lutego, gdy radio nadało wieczorem wiadomość o uchyleniu wyroku uniewinniającego przez Sąd Najwyższy, Grzeszolski połączył się telefonicznie z Warszawą, z adw. Hofmoka-Ostrowskim. Rozmowa, jaka się między nimi odbyła miała przebieg dramatyczny. Adw. Hofmoka-Ostrowski zapytał, czy Grzeszolski chce przyjechać do Warszawy i stawić się u prokuratora. Grzeszolski odparł:

— Nie będę ukrywał się przed władzami. Ale myślę, że to już jest zbyt ciężkie. Ja już od życia niczego nie oczekuję.

Obrońca starał się go pocieszyć, tłumacząc, że Sąd Najwyższy skasował wyrok tylko ze względów formalnych, z powodu uchybień, dokonanych przez sąd apelacyjny i dlatego ponowna rozprawa w apelacji niewątpliwie przyniesie znów wyrok uniewinniający. Ale Grzeszolski powtarzał:

— Ja już jestem zmęczony.

Ostatnie chwile

Bezpośrednio po tej rozmowie, jak ustalilo dochodzenie, Grzeszolscy wyszli

z hotelu i udali się do kina „Sztuka“ na ulicy św. Jana. Po seansie wrócili do hotelu i wtedy niewątpliwie

ZAPADŁO WSPÓLNE POSTANOWIENIE POPEŁNIENIA SAMOBÓJSTWA.

Krytycznego dnia, w sobotę, Grzeszolscy wyszli z hotelu o godz. 11 przed południem. Wrócili po pół godziny. Jak ustalilo dochodzenie, odwiedzili w tym czasie kilka aptek, nie chcąc widocznie budzić podejrzeń i kupować luminal w większej ilości w jednej aptece. Od tej chwili już nikt ich nie widział.

O godz. 7.30 wieczorem, pokojówka zwróciła uwagę portierowi, że goście z pokoju nr. 7 nie wyszli na obiad, ani nie żądali obiadu do numeru. Portier udał się na drugie piętro i zapukał do drzwi. Gdy na kilkakrotne pukanie nikt nie odpowiedział, portier zapasowym kluczem otworzył drzwi, zapalił lampę i stanął jak wryty na widok straszliwej sceny:

W POPRZEK OBU ŁÓŻEK LEŻAŁ MĄRTWY MEŻCZYŻNA. BYŁ W SPODNIACH I W KAMIZELCE, LECZ BEZ MARYNARKI. NA ZIEMI. OBOK ŁÓŻEK LEŻAŁA W NIERUCHOMEJ POZYCJI MŁODA KOBIETA.

Zażyli 30 pastylek luminalu

Wózny natychmiast zaalarmował pogotowie ratunkowe oraz władze policyjne. Była godzina 8.05 wieczorem. Pogotowie przybyło w ciągu kilku minut. Lekarz stwierdził zgon mężczyzny. Młoda kobieta jeszcze żyła. Odwieziono ją natychmiast do szpitala św. Łazarza. Stwierdzono też natychmiast, że nastąpiło zatrucie luminalem. Mężczyzna i kobieta

ZAŻYLI ŁĄCZNIE 30 PASTYLEK LUMINALU.

co stwierdzono według ilości papierków, znalezionych na stole. Luminal był zażyty w herbacie, której niedopita szklanka stała na stole.

W kilka minut po przybyciu pogotowia, przyjechały władze policyjno-sądowe, w osobach prokuratora Karczewskiego, sędziego śledczego dr. Zarzęckiego oraz naczelnika wydziału śledczego,

nadkomisarza Polaka. Gdy tylko otwarto jedną z dwu walizek, stojących w kącie, natychmiast wyjaśniło się kim są lokatorzy pokoju nr. 7. W walizce znajdował się dowód osobisty na nazwisko Pawła Grzeszolskiego, urodzonego 15. 11. 1893 roku, karta zwolnienia z więzienia w Warszawie, datowana 29 października 1936 roku, dowód rejestracyjny Grzeszolskiego, jako bezrobotnego oraz dowód osobisty Pelagji Grzeszolskiej, z domu Staciwińskiej, urodzonej 10. 7. 1912 roku.

Trzy listy pożegnalne

Ponadto znaleziono trzy listy pisane przez Grzeszolskiego: jeden zaadresowany do Sadu Najwyższego w Warszawie, drugi — do adw. Zygmunta Hofmoka-Ostrowskiego i trzeci — do szwagra Staciwińskiego.

List do Sadu Najwyższego zawiera m. in. następujące słowa:

„Jestem niewinny. Nie popełniłem zbrodni, o którą mnie oskarżano. Nie mogłem dłużej znieść tej męki. Żadne ludzkie serce nie wytrzymałoby tak potwornych katowszy, jak te, któreśmy razem z żoną przeszli...“

List do adw. Hofmoka-Ostrowskiego m. in. brzmi:

„Dziękuję panu mecenasowi serdecznie za pomoc i starania co do mego uwolnienia. Dziękuję szczególnie serdecznie za to, że nie stracił pan zaufania w moją niewinność. Fakt, iż wierzył mi pan, że jestem niewinny, pozwalał mi znieść wszystko. Nie chcę odejść z tego świata, jako dłużnik pana. Zostawiam dyspozycję, aby należne panu jako memu obrońcy honorarium zostało wypłacone...“

List do szwagra, Staciwińskiego, brzmi:

„Zegnaj kochany. Zaszczuli mnie. Nie chcę żyć jak tropione zwierzę. To wina Bugajów. Idź do Kuczalskiej i powiedz jej, że ją przeklinam za zbrodnię na moich dzieciach, za zbrodnię na mojej osobie i po śmierci wywrę na niej zemstę...“

Staciwińska żyje!

Lekarze stosują energiczne zabiegi, aby ją uratować od śmierci

Kraków, 14 lutego. Prócz listów znaleziono w wa-

TESTAMENT GRZESZOLSKIEGO

sporządzony na zwykłym papierze listowym, sporządzony niezwykle szczegółowo, co dowodzi, iż Grzeszolski starannie przygotowywał się do tragicznego aktu. W testamencie Grzeszolski czynił swym wykonawcą szwagra Staciwińskiego, poleca mu dokończenie pertraktacji w sprawie sprzedaży wynalazku i przekazanie pieniędzy rodzinie żony o ile jego matka. Poleca on też wypłacić pełnego honorarium adw. Hofmoka-Ostrowskiemu. Jak szczegółowy jest te-

stament, świadczy fakt, że zawiera on też takie pozycje, jak dwie chusteczki do nosa i t. d.

Wśród rzeczy Grzeszolskiego znaleziono również rewolwer kalibru 6,35, naładowany trzema nabojami.

Co się tyczy wynalazku, o którym wspomina Grzeszolski w testamencie, sprawa przedstawia się następująco: Już w toku rozprawy I instancji ujawniło się, że Grzeszolski jest człowiekiem wybitnie zdolnym. Gdy wyszedł z więzienia zabrał się do pracy nad wynalazkiem, dotyczącym automatycznego spawania rur i ukończył prace przed trzema tygodniami. Wynalazek był sen-

sacyjny — Grzeszolski wszczął pertraktację z jedną z największych fabryk przemysłu metalurgicznego w Polsce, która chciała od niego wynalazek odkupić.

Kraków, 14 lutego.

(t) Zwłoki Grzeszolskiego odwieziono do zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

Bezpośrednio po przewiezieniu Grzeszolskiej do szpitala, zastosowano zastrzyki, wzmacniające serce, po których desperatka zapadła w głęboki sen. Tętno serca jest normalne i oddech spokojny. Lekarze wyrażają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Lekarze twierdzą, iż

GRZESZOLSKI PIERWSZY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO,

zażywając przy tym większą ilość luminalu aniżeli jego żona. Grzeszolska później targnęła się na życie i tym tłumaczy się, że żyła jeszcze, gdy przybyło pogotowie.

Zaznaczyć należy, że luminal działa na ośrodki oddechowe i w razie utrzymania samobójcy przy życiu wielokrotnie zdarza się, że pociąga to za sobą zapalenie płuc. Wobec tego jednak, iż Grzeszolska jest młoda i zdrowa, lekarze są pewni, że przezwycięży ona chorobę i będzie żyła.

Nie przeczuwaliśmy, że popełni samobójstwo

— mówi portier „Hotelu Polskiego” w Krakowie. — W pokoju Grzeszolskiego leżał na stole naładowany rewolwer

Kraków, 14 lutego.

(t) Portier hotelu „Polskiego” opowiada naszym współpracownikowi:

Gdy w środę po południu zgłosił się do nas starannie ubrany mężczyzna w towarzystwie znacznie młodszej od siebie kobiety — ani przez chwilę nie pomyślałem sobie, że nazwisko, które wpiął do blankietu meldunkowego, było fałszywe i że jest on bohaterem tak wielkiej tragedii. Swym spokojnym zachowaniem wywierał on jaknajlepsze wrażenie. Przez pierwsze trzy dni swego pobytu goście nasi nie wychodzili z hotelu przed godziną 6 po poł. i wracali dopiero wieczorem. Posiłki spożywali w hotelu, tylko kolacje jadali zapewne na mieście.

W piątek wieczorem wyszli z hotelu jak zwykle o 6 po poł. i wrócili o 9-ej wiecz. W sobotę widzieliśmy ich w dzień, przed południem. Nikt ze służby nie zauważył nic nienormalnego w ich zachowaniu.

Po godzinie 6-ej po południu poko-

jówka, zdziwiona, że nie wychodzą oni, jak zwykle, zapukała do drzwi. Nikt jej nie odpowiadał, ale ponieważ słyszała szmery w pokoju, wlec nie zwróciła uwagi na brak odpowiedzi i odeszła od drzwi. Dopiero w półtorej godziny później, gdy w dalszym ciągu z pokoju nikt nie wychodził, zapukała, a nie otrzymując odpowiedzi, zaalarmowała portiernię. Po otwarciu drzwi ujrzeli-

my widok zgoła nieoczekiwany: na zmiętej i porozrzucanej pościeli leżał „Woźniak”. Był całkowicie ubrany, nawet w kołnierzyku i starannie zawiazanym krawacie, tylko bez marynarki. Był martwy. Twarz jego, blada, była jak gdyby zastygła w dziwnym spokoju. Prawa ręka spoczywała na piersi. Na ziemi leżała jego towarzyska, również ubrana.

W pokoju panował wzorowy porządek. Rewolwer, naładowany, leżał na stole, obok równo ułożonych papierów. Widocznie samobójca przygotował się na wypadek nieskutkowności trucizny.

Proszę pana, stara służba hotelowa naogół zawsze wyczuwa nastroj gościa. Wielokrotnie udało się nam zapobiec katastrofie, udaremnić samobójstwo przez to, że w porę zwróciliśmy uwagę na zachowanie się gościa. Tu w dzieliśmy tak wielki spokój i opanowanie, że przez myśl nam nie przeszło, iż jest to kandydat na samobójcę. Zadowolony serwowaliśmy też, że ludzie zdecydowani na rozstanie się życiem, w ostatniej chwili stają się rozrzućni, nie licząc się z groźbami. Grzeszolski do ostatniej chwili żył bardzo oszczędnie, nie pilnując. Gdy patrzyłem na niego, sprawiał wrażenie człowieka zrównoważonego, mającego spokojnie sumienie. Nie można było absolutnie wyczuć, że nosi się z myślami o samobójstwie.

Co mówi adw. Hofmoki-Ostrowski

Grzeszolski nie mógł znieść dłużej stanu niepewności

Warszawa, 14 lutego.

(t) Adw. Hofmoki-Ostrowski był wstrząśnięty wieścią o samobójstwie Grzeszolskiego i jego żony. Indagującym go dziennikarzom oświadczył:

— Przepowiedziałem, że tak będzie. W krótkim mim oświadczeniu, które złożyłem na rozprawie w Sądzie Najwyższym, podkreśliłem, że decyduje

się los dwojga istnień ludzkich. Mimo to sądziłem, że Grzeszolski opanuje się. To był niezwykle zahartowany człowiek. Omyliłem się. Widocznie Grzeszolski nie mógł dłużej znieść tego potwornego stanu niepewności. Mam głębokie przeświadczenie, że bronie człowieka nie winnego.

Kiedy nastąpi restauracja monarchii w Austrii

Kancelerz Schuschnigg stara się o pozyskanie robotników. — Rząd austriacki nie szuka przyjaźni hitlerowców

Wiedeń, 14 lutego.

(PAT) Dziś w południe w Bundstagu odbył się zapowiadany od dłuższego czasu trzeci apel Frontu Ojczyźnianego. Z całej Austrii przybyli członkowie Frontu Ojczyźnianego, loże zajęły akredytowane w Wiedniu korpus dyplomatyczny.

Na wstępie uroczystości nadano płytkę z przemówieniem s. p. kanciera Dollfussa podczas apelu Frontu Ojczyźnianego w r. 1933. W chwilę później witali żywiołowymi owacjami, na trybunę wkroczył kancelerz Schuschnigg, który wygłosił dwu i pół godzinne przemówienie.

W dziedzinie polityki zagranicznej kancelerz podkreślił znaczenie protokółów rzymskich. Stosunki przyjazne z Włochami polegają nie tylko na wzajemnym zrozumieniu rządów, ale również znajdują coraz większy oddźwięk w społeczeństwach obu krajów. Suwerenność Austrii jest nieograniczona, a naród austriacki jest narodem czysto niemieckim. Kancelerz wyraża wielkie zadowolenie z powodu umowy niemiecko-austriackiej z 11 lipca, którą oba rządy zdecydowane są lojalnie wykonywać i pogłębiać. Schuschnigg wyraził się z wielkim zadowoleniem o ustępie ostatniej mowy kancelerza Rzeszy, dotyczącym konieczności pokojowej współpracy w Europie Środkowej.

Przechodząc do sprawy restauracji Habsburgów, kancelerz podkreślił, że nie ma w tej sprawie nic nowego do oświadczenia.

Punkt widzenia rządu formułuje w trzech zdaniach: 1) Utrzymywanie dawnych austriackich tradycji historycznych jest jedynym z zadań Frontu Ojczyźnianego, 2) Do decydowania o formie ustroju austriackiego jest powołany jedynie naród austriacki i to na podstawie konstytucji. 3) Nie będzie się przeprowadzać żadnych eksperymentów do wyrażenia swej decyzji naród austriacki zostanie powołany w odpowiedzialnej chwili przez rząd i Front Ojczyźniany. Ten punkt widzenia rządu winien odpowiadać interesom narodu austriackiego, Austrii i domu austriackiego.

Marsz. sowlecki Jegorow z wizytą w państwach bałtyckich

Moskwa, 14 lutego.

(PAT) Marszałek Jegorow, szef sztabu głównego czarowej armii, wyjechał dziś w towarzystwie 4-ch wyższych oficerów z rewizytą do Rygi, Kowna i Tallina.

Przechodząc do spraw specjalnych, kancelerz powitał serdecznie w szeregach Frontu Ojczyźnianego tych robotników, którzy w krwawych dniach lutych 1934 roku stali no przeciwnej stronie. Jeśli nawet niektórzy z robotników z zastrzeżeniem ustosunkowują się do obecnego stanu rzeczy w Austrii i do obecnego rządu, to jednak wierzy on w istnienie wspólnej jednoczącej wszystkich woli istnienia Austrii.

Kancelerz wyraża przekonanie, że ko-

munizm w Austrii nie ma żadnych szans istnienia. W odniesieniu do narodowych socjalistów podkreśla, że Front Ojczyźniany stoi nadal otworem dla tych, którzy szanują konstytucję Austrii. Kancelerz przypomniał o amnestiach, które objęły licznych uczestników zamachu narodo-socjalistycznego w roku 1934, oświadczając w końcu, że rząd austriacki nie będzie jednak nadal czynił wysiłków dla pozyskania austriackich narodowych socjalistów.

Wojska rządowe bronią drogi Walencja-Madryt

Wszystkie aтаки powstańców odparte. — Przygotowania do ogólnej mobilizacji

Madryt, 14 lutego.

(Pat) — Rada obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku Jarama nieprzyjaciel usiłował daremnie sforsować pozycje wojsk rządowych, ochraniając drogę Madryt — Walencja.

Na odcinku tym w starciu z samolotami rządowymi stracone zostały trzy samoloty fabrykacji włoskiej. Na odcinku Madrytu nasze wojska uchroniły swe pozycje w okolicach Usera i Carabanchel po kilku udanych wypadach.

Madryt, 14 lutego.

(Pat) — Trzej członkowie komitetu obrony Madrytu wyjechali ubiegłej nocy do Walencji, celem wręczenia premierowi Largo Caballero oredzia komitetu, które stwierdza m. in., że w ciągu 3-miesięcznego z górą oblężenia Madrytu zorganizowane i związane dość luźno oddziały milicji ujęte zostały w karby wzorowej dyscypliny. Całkowita reorganizacja sił zbrojnych została dokonana. Na froncie Madrytu istnieje obecnie armia

ludowa silna i należąca do dyscyplinowania gotowa raczej umrzeć, niż pozwolić nieprzyjacielowi wkroczyć do stolicy.

Wypadki ostatnich dni, jak zajęcie Malagi i ofienywa powstańcza na odcinku Jarama, nakazują niezwłoczne wydanie niezbędnych zarządzeń dla podjęcia energicznej ofieny na wszystkich frontach.

Z tych względów oredzie domaga się od rządu natychmiastowego wprowadzenia w życie powszechnego obowiązku służby wojskowej, co pozwoli na przeprowadzenie ogólnej mobilizacji i stworzenie potrzebnych rezerw. W oczekiwaniu na odpowiednie zarządzenia rządu komitet w imieniu wszystkich organizacji robotniczych w Madrycie zobowiązuje się do ślepego posłuszeństwa rozkazom rządu dla osiągnięcia tego, by Madryt mógł stać się żelaznym klinem zwycięskiej kontrofieny.

Za zniesławienie wicewoj. Wendorffa

Cichocki skazany na 10 miesięcy więzienia

Toruń, 14 lutego.

(PAT) Donoszą z Wejherowa: W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie toczącym się przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej przeciwko Cichoickiemu, oskarżonemu o zniesławienie b. starosty morskiego, a obecnego

wicewojewody łódzkiego Wendorffa i rachmistrza miejskiego wydz. powiatowego Kamińskiego.

Przewód sądowy wykazał bezpodstawność tych zarzutów. Sąd skazał Cichoickiego na 10 miesięcy więzienia.

Tragiczna pomyłka oficera

podczas manewrów floty francuskiej

Paryż, 14 lutego.

(Pat) — „Le Matin” donosi, iż w czasie ćwiczeń 3-ej francuskiej lekkiej eskadry śródziemnomorskiej z jednego okrętu najwidoczniej na skutek pomyłki kierującego ogniem oficera, 10 granatów padło na wyspę Porquerolles, znaną miejscowość wycieczkowa w pobliżu Hyeres. Wypadek ten nie pociągnął na szczęście żadnych ofiar pomimo, iż jeden z granatów upadł o kilka zaledwie metrów od grupy dzieci, bawiących się na wybrzeżu. Dowódca eskadry admirał Abrial nakazał przeprowadzenie ści-

ślego dochodzenia.

Przy okazji dziennik dodaje, iż w ostatnich miesiącach kilkakrotnie zdarzyły się tego rodzaju omyłki francuskiej artylerji pokładowej, które pociągając za sobą mogły smutne następstwa. M. in. jedna z łodzi podwodnych wyrzuciła torpedę, którą wybuchła przy brzegu w pobliżu miejscowości St. Maxime. Inna torpeda, również wystrzelona przez łódź podwodną, uderzyła o brzeg na plaży w Courlade, przepływając pomiędzy kąpiącymi się.

Madryt, 14 lutego.

(Pat) — Jak donoszą z Gijon, wczoraj wieczorem artylerja rządowa ostrzelała środek miasta Oviedo, celując do budynków, obsadzonych przez wojska powstańcze. W kilku punktach miasta wybuchły pożary. Artylerja powstańcza odpowiadała słabym ogniem.

Bilbao, 14 lutego.

(Pat) — Według komunikatu urzędowego, wojska rządowe, działające na odcinku Eibar, posunęły się naprzód w kierunku Kalamua, przy czym zdobyły dwie armaty oraz znaczne ilości materiału wojennego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

„Wyczyny” bojówkarzy endeckich na uniwersytetach

Wczorajszy „Robotnik” opisuje zajęcia na wyższych uczelniach, które trwają nadal, podając szereg niezwykle smutnych wypadków.

Już w końcu października na Uczelniach dochodziło do burd.

Z każdym dniem przybierają one coraz bardziej na ostrości, z każdym dniem rozwydrzona „młodzież akademicka” (narodowcy) pozwala sobie na coraz to więcej.

To, co się obecnie dzieje na Wszechnicach jest straszne. Nie chodzi już te- decko-oenerowskie biją nie dla żadnych „wzniosłych” celów, lecz dla samego

kordy. Jednego tylko dnia pobito tam „tylko” 24-eh Żydów.

Jak na to reagują władze uczelnie- ne?

W Warszawie o interwencji władz tych nie słyhać. Zachowują się one w taki sposób, jak by im nic o zaj- ściach wiadomem nie było. A rozpa- sani warchołowie korzystają z tego, ro- biąc na Wszechnicach, co chcą. Docho- dzi już przy tym do tego, że Żydzi wzy- wani przez audytora na Uniwersytet godzą się na wejście tylko pod osłoną policji.

W Wilnie p. rektor Uniwersytetu Stefana Batorego widzi w sprowadze- niu policji na autonomiczny teren Uni- wersytetu jedyny sposób zapobiegnie- cia zajściom.

Nie zwracanie uwagi na isotny stan

rzeczy, jak to czynią władze uczelnie- ne w Warszawie, czy zamierzone spro- wadzenie policji do Uniwersytetu w Wilnie nie doprowadzą do zachowania spokoju na Uczelniach.

Rozwiązanie tej kwestii leży zgola w innej płaszczyźnie. Ani zawieszanie wykładów, ani zamknięcie Uczelni, czy wreszcie interwencja policyjna do ni- czego nie doprowadzą. Zaprowadzenie spokoju na Uczelniach leży w rękach profesorów i senatów akademickich. Należy raz na zawsze skończyć z wy- rozumiałością i pobłażaniem dla awan- turników, bo dość już jest chyba dowo- dów, że żadne „ojcowskie upomnienia i środki” w rodzaju usuwania awan- turników z życia organizacyjnego (o ile już zostaną nareszcie pociągnięci do od- powiedzialności) do niczego nie dopro-



Proszę o brzytwki TOLEDO

gdyś jedynie to ostrza zadawołyły miłe ciekawie.

wadzają. Awanturnicy są znani. Znają ich zarówno władze, jak i młodzież a- kademicka. Do tych rozbestwionych młodzieńców należy się przede wszyst- kim stanowczo wziąć. A że ta metoda do czegoś doprowadzi, to najlepszym dowodem może być szkoła Wawelber- ga. Po relegowaniu głównych awan- turników zapanował tam spokój. AS.

Wstrząsy podziemne na Śląsku

Ściany domów w Bykowie zarysowały się. — Szkody są dość znaczne.—Tak silnych wstrząsów nie notowano od kilkunastu lat

Katowice, 14 lutego.

Nocy wczorajszej odczuto w central- nym rewirze przemysłowym Śląska sil- ne trzykrotne wstrząsy podziemne, któ-

rych ośrodkiem była Nowa Wieś a któ- re promieniowały na Bykowie, Biel- szowice i Wirek. Wstrząsy odczuto róż- nież dotkliwie w Katowicach, zwięsz-

cza w centrum.

Pierwsze wstrząsy dały się odczuć około północy, dwa następne przyszły w odstępach kilku sekund, przy czym każdy z nich trwał kilkanaście sekund.

Siedziba agencji żydowskiej w Palestynie zdemolowana

przez rewizjonistów. — Policja aresztowała 37 osób

Londyn, 14 lutego.

(Pat) — Agencja Reutera donosi z Je- rozolimy, że policja tamtejsza aresztowa- ła 37 rewizjonistów żydowskich po ataku dokonanym przez udzielników na sie- dzibę agencji Żydowskiej w Palestynie. Aresztowani zapewniali, że agencja ta zachowywała się wobec rewizjonistów stronnictwo przez udzielanie licencji imi- gracyjnym. Rewizjoniści zdemolowali cały lokal.

Gdy dwaj synowie dra Lewitisa z ko- lonii Gan-Szloma zaprzęgali w polu ko- nie, aby jechać do domu, obsypani oni zostali gradem kul przez terrorystów a- rabskich. Starszy syn dra Lewitisa został ciężko ranny.

Wstrząsy te były tak silne, że miesz- kańcy zbudzili się ze snu. Ściany do- mów, szczególnie w Bykowie, zaryso- wały się i popękały, gdzieś tam pe- kły również piece kaflowe w mieszka- niach. Ze ścian pospadały obrazy i rzeczy.

Najbardziej ucierpiała szkoła po- wszechna w Bykowie, gdzie rozpadł się w kawałki wystający na dwa me- try komin. Odłamki jego podziurawiły dach szkoły kryty dachówką.

Również poważnemu uszkodzeniu uległ nowowbudowany dom dla bez- robotnych, gdzie pekiły zewnętrzne mu- ry, a piece rozsypały się w gruzy. Po- ważnemu uszkodzeniu uległo kilka wil- słubowych dyrektorów kopalni.

Tak silnych wstrząsów nie pamięta- ją już od kilkunastu lat. Wysokość szkód nie jest dotychczas znana.

Jak ustalono, wstrząsy są pocho- dzenia tektonicznego. Wskutek pode- brania węgla w kopalniach w pow. świę- tochłowickim jeszcze przed wojną i nie- zasypiania podziemi szyby nie mogą wytrzymać naporu ziemi, która obsuwa się.

Należy zaznaczyć, że jest to już czwarty wstrząs podziemny w tym po- wiecie w bieżącym roku.

Emigracja z Polski do Palestyny

14 tysięcy uchodźców mniej wyjechało w r. ub.

Opublikowane zostały dane staty- styczne o wychodźstwie z Polski do krajów zamorskich i europejskich w roku 1936. Wskutek zamieszek z ara- bami, zmalała znacznie liczba emigra- ntów do Palestyny kraju zajmującego produkujące miejsce w naszym wychodź- stwie. W r. ub. wyjechało z Polski do Palestyny 10.015 osób, podczas gdy w roku 1935 cyfra emigrant. wynosiła —

24.000 osób. Do krajów amerykańskich wyemigrowało m. in. 5.904 osób: do Argentyny, 2598 — do Brazylii, 1.479 — do Kanady. Do krajów europejskich wyjechało 8.373 osoby — do Francji, 19.620 — do Lotwy, 1.310 — do Belgii i 1.121 do Niemiec. Ogółem wyemigro- wało z Polski w r. ub. 54.595 osób, po- wróciło zaś do kraju 43.688 osób.

Blokada Akademii Stomatologicznej? Studenci u wiceministra oświaty

Warszawa, 14 lutego.

Demonstracje studentów Akademii Stomatologicznej, rozpoczęte wicem- w sali rektoratu, zakończyły się przed gmachem Min. Oświecenia.

Obecnie odbywają się ożywione na- rady słuchaczy, których liczba w Aka- demii Stomatologicznej wynosi około 800 studentów i studentek.

Studenci małymi grupami udali się na ulicę Szucha, wybierając spośród siebie delegację do ministra Ujejskiego, złożoną z 4 osób. Policja w nielicznym składzie przyjechała dwoma samocho- dami pod ministerstwo, jednak zajęła stanowisko wyczekujące.

Delegacja studentów została przyje- ta przez wicemin. oświaty, prof. Ujej- skiego, który wysłuchał jej postulatów.

Jak się dowiadujemy, w związku z niedotrzymaniem konkretnych odpo- wiedz na złożony w Ministerstwie Wy- znań Religijnych i Oświecenia Publicz- nego memoriał słuchaczy Państwowej Akademii Stomatologicznej część stu- chaczy projektuje na dzień 15 b. m. blo- kadę Akademii.

Obecnie odbywają się ożywione na- rady słuchaczy, których liczba w Aka- demii Stomatologicznej wynosi około 800 studentów i studentek.

(PAT) Agencja Domei donosi nastę- pujące szczegóły o wstrząsającej kata- strofie na pograniczu Korei i Mandżurii: W sobotę wieczorem odbywało się w miejscowym teatrze przedstawienie sztuki na temat chińskich uroczystości noworocznych. W teatrze znajdowało się około 1500 widzów. W pewnej

700 osób znalazło śmierć podczas pożaru teatru

Londyn, 14 lutego.

(PAT) Reuter donosi z Antung w Mandżukuo, że podczas pożaru w miej- scowym teatrze, zginęło zgórą 700 o- sób. Z pod gruzów wydobyto już 650 trupów, zaś 28 osób ciężko poparzo- nych przewieziono do szpitala. Pożar rozprzestrzenił się z szaloną szybko- ścią i strawił 30 okolicznych budynków

Tokio, 14 lutego.

(PAT) Agencja Domei donosi nastę- pujące szczegóły o wstrząsającej kata- strofie na pograniczu Korei i Mandżurii: W sobotę wieczorem odbywało się w miejscowym teatrze przedstawienie sztuki na temat chińskich uroczystości noworocznych. W teatrze znajdowało się około 1500 widzów. W pewnej

Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać

W Wilnie „narodowi” skademicy działają, ustanawiając „zaszczytne” re-

Norweg hr. Belgonen aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Sowietów

Paryż, 14 lutego.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Oslo, że w mieście Tana aresztowano pod zarzutem szpiegostwa hr. Edwarda Belgonen, obywatela norweskiego z po- chodzenia Rosjanina. Śledztwo ustaliło, że hr. Belgonen przed paru miesiącami wyjechał do ZSRR na pokładzie holow- nika sowieckiego. Po powrocie z ZSRR hr. Belgonen dysponował znacznymi su- mami w walucie norweskiej. Policja stwierdziła, że hr. Belgonen jeździł do Leningradu, celem uzyskania instrukcji w sprawie zainstalowania zakonspiro- wanej radiostacji nadawczej. Okolice Tana posiadają wielkie znaczenie stra- tegiczne.

W Wilnie „narodowi” skademicy działają, ustanawiając „zaszczytne” re-



Luty 15

Dzisiaj Faustyna i Jowity
Jutro Julianny P. M.

Wschód słońca	6.52
Zachód słońca	16.47
Wschód księżycy	8.23
Zachód księżycy	23.09
Długość dnia	9.56
Przybyło dnia	2.08

Prez. Godlewski kandydatem na prezydenta Lublina

18 lutego odbędzie się w Lublinie posiedzenie Rady Miejskiej, na którym ma być dokonany wybór prezydenta miasta. Z obowiązków dziennikarskiego notujemy iż na posiedzeniu tym wysunięta zostanie kandydatura na stanowisko prezydenta miasta tymczasowego prezydenta miasta Łodzi Godlewskiego. (i)

Konsul Hulanicki w Łodzi

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi p. Witold Hulanicki, mianowany generalnym konsulem Rzeczypospolitej w Jeruzolimie. Przybył on w towarzystwie dyrektora departamentu emigracyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych celem zapoznania się z łódzkimi ośrodkami przygotowania hałuców. Zwiedził on dwa ośrodki na ul. Leszno i na ul. Wólczańskiej.

Jutro p. konsul Hulanicki wyjeżdża do Palestyny. (i)

15-ta rocznica pontyfikatu Papieża Piusa XI

W dniu wczorajszym zorganizowana została przez Akcję Katolicką uroczysta akademie, dla uczczenia 15-letniej rocznicy pontyfikatu Papieża Piusa XI.

Akademie odbyła się w sali Domu Katolickiego przy ul. Gdańskiej 111 przy udziale tysiącznych rzesz publiczności.

Po przemówieniach wygłoszonych przez przedstawicieli duchowieństwa i akcji katolickiej, w których podniesiono zasługi Ojca Świętego w pracy nad utrwaleniem pokoju światowego, nastąpiła część muzyczna.

Strajk szewców

Przed kilku dniami w wyniku odbytego zebrania szewcy uchwalili szereg postulatów w sprawie polepszenia swego bytu. Między innymi zebrani postanowili domagać się podwyżki płacy w granicach od 30 do 50 procent, ponadto ubezpieczenia wszystkich szewców chałupników itd.

Powyzsze postulaty zostały zgłoszone do inspekcji pracy oraz do organizacji pracodawców z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji do dnia 15 lutego r. b.

Ponieważ konferencja ta nie została dotąd zwołana, szewcy postanowili z dniem jutrzejszym przystąpić do strajku. (p)

Samobójstwo 46-letniego mężczyzny

Wczoraj w południe w polu przy ul. Stolarskiej znaleziono jakiegoś mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Obok denata leżał rewolwer. Na miejsce wezwano pogotowie miejskie. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził ranę postrzałową głowy, przy czym desperat strzelił sobie w usta i kula weszła ciemieniem. Samobójcę, którym okazał się 46-letni Józef Paprocki (Ciemna 21) w agonii przewieziono do szpitala Św. Józefa. Prawdopodobnie przyczyną samobójstwa były złe warunki materialne. (gr)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 Listopada 86, J. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Rocznica odzyskania morza obchodzona była uroczysto w Łodzi

W dniu wczorajszym obchodzono w Łodzi uroczystość 17 rocznicę dojścia Wojsk Polskich do Morza.

Zgodnie z programem, o godz. 9.30 wiecz. przed kościołem garnizonowym św. Jerzego zebrały się oddziały i poczty sztandarowe Ligi Morskiej i Kolonialnej, federacji związków b. wojskowych, organizacji społecznych itd. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami 11-go Listopada do Pl. Wolności. Tu, o godz. 11.30 nastąpiło uroczyste podniesienie bandery na gmachu zarządu miejskiego przy dźwiękach hymnu narodowego, po czym pochód ruszył przez ul. Pomorską do sali Rady Miejskiej, gdzie odbyła się akademie.

Akademie zabrał prezes obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej inż. Frencl, który w przemówieniu swym podkreślił, że dzień 10 lutego 1920 roku był dziejowym dla Polski, gdyż w dniu tym po wieloletniej niewoli odzyskaliśmy od-

wieczne polskie morze. Wojsko dokonało zaślubin Polski z Bałtykiem. Minęło 17 lat od tej wiekopomnej chwili, ale pozostaje ona w pamięci wszystkich i trwa, wiecznie żywa. W tym radośnym dniu nie wolno zapominać również o smutku, o bolesnym ciosie jaki dotknął wszystkich, komu sprawy morza polskiego leżą na sercu. W roku ubiegłym śmiercią tragiczną zginął prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Orlicz-Dreszer. W nim Polska straciła sternika, który pieczołowicie prowadził nawę L. M. K. na pełne morze i dążył do umocnienia potęgi Polski na morzu.

— Słubujmy — mówił inż. Frencl, że hasłem naszym zawsze będzie: Niemasz niepodległej Polski bez morza.

Orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym przemawiał jeszcze delegat zarządu głównego LMK. Czesław Zagórski z Warszawy. Na tym akademie została zakończona. (i)

Zjazd inwalidów w Łodzi domaga się przywrócenia skasowanych rent

Wczoraj w Sali Filharmonii odbył się okręgowy zjazd związku inwalidów wojennych R. P. przy udziale około 1500 osób. Obrady zabrał sekretarz koła powiatowego Grabowski, po czym wygłoszone zostały zasadnicze referaty.

W dyskusji wskazywano na ciężką sytuację inwalidów wojennych, na konieczność przyścia z pomocą ich placówkom pracy, po czym zebrani uchwaliли następujące rezolucje:

„Zebrani na wiecu inwalidzi wojenni protestują przeciwko podziałowi inwalidów na polskich i zaborskich, domagają się przywrócenia rent inwalidom I i II kategorii oraz wdowom po poległych, którym wstrzymano wypłatę zaopatrzenia na mocy dekretu rządowego, zwolnienia dzieci inwalidów oraz dzieci wdów po poległych od opłat

za naukę w szkołach państwowych i samorządowych.

Zebrani domagają się zmiany art. 59 ustawy z dnia 17 marca 1932 roku w tym kierunku, by pracodawcy w przemyśle, handlu, komunikacji i rolnictwie obowiązani byli zatrudniać na każdych 30 robotników jednego inwalidę wojennego, a zatrudniając 30 kobiet — jedną wdowę po poległym.

Zebrani protestują przeciwko usuwaniu przez zarząd miejski ulicznych kiosków tytoniowych, będących własnością inwalidów wojennych.

Poza tym uchwalono protest przeciwko projektowi dalszego rozdrobnienia detalicznego handlu wyrobami tytoniowymi, gdyż spowoduje to zniszczenie placówek, będących jedynym źródłem utrzymania inwalidów wojennych (i)

Tragedia porzuconej żony

Przybyła ze Zd. Woli do naszego miasta i popełniła samobójstwo

(p) Genowefa Stolerek przybyła przed kilku dniami do Łodzi ze Zduńskiej Woli celem odszukania swego męża, który w zeszłym tygodniu po sprzedaży sklepu kolonialnego uciekł ze swoją kochanką do Łodzi. Dowiedziawszy się o tym żona, postanowiła odszukać go. Nie mając środków do życia udała się ze Zduńskiej Woli do Łodzi pieszo. Przebyła kilka dni i na ślad jego nie natrafiła.

W dniu wczorajszym postanowiła rozstać się z życiem. Za ostatnich kilka groszy kupiła sobie w jednej z aptek na ulicy Zgierskiej jodyny i zażyła.

Stolarkowa znalazła przechodnie na ulicy Zgierskiej we wniecie bramy domu Nr. 79 i zawezwała pogotowie miejskie.

Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieszczęśliwą kobietę do szpitala w Radogoszczu.

Samobójstwo zrujnowanego kupca

46-letni Andrzej Rozumnicki powiesił się

W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano pogotowie miejskie zawezwane zostało na ul. Głowackiego 12.

Po przybyciu na miejsce lekarz stwierdził zgon wskutek powieszenia. Denatem okazał się 46-letni Andrzej Rozumnicki, kupiec.

Szczegóły i tło samobójstwa, jak się dowiadujemy, przedstawiają się następująco:

Rozumnicki przed kilku laty dostał przedstawicielstwo jednej z bielskich fabryk sukna. Powodziło mu się przez szereg lat niezłe. Ostatnio jednak odbiorcy jego poczuli się coraz gorzej wy-

wiązywać ze swoich płatności i w krótkim czasie, ze względu na coraz większą ilość otrzymywanych protestów Rozumnickiemu odebrane zostało przedstawicielstwo.

Pozostając bez środków do życia Rozumnicki postanowił pozbawić się życia. W dniu wczorajszym korzystając z wczesnej pory, udał się wprost z łóżka do stołowego pokoju i tu ukreśliwszy sobie ręcznik powiesił się na klamce okiennej.

Denata zauważono w kilkanaście minut po tym i wezwano pogotowie. Lekarz skonstatował już zgon. (p)

EUROPA ZAPOMNIANA SYMFONIA
Pocz. 4, 6, 8, 10
CENY MIEJSC
na wszystkie seanse od 80 gr. W r. gl. Jean HERSHOLT

OSTATNI DZIEŃ!

Uwaga! Uczniowie za okazaniem legitymacji korzystają ze specjalnych zniżek!

NOWY GIGANTYCZNY FILM PRODUKCJI 1937 ROKU.

OSTATNI MOHIKANIN

Odsłonięcie popiersia Bogusławskiego

w Teatrze Miejskim

W dniu wczorajszym o godzinie 2.15 po południu w foyer Teatru Miejskiego przy ul. Śródmiejskiej odbyło się uroczyste odsłonięcie popiersia Wojciecha Bogusławskiego.

Na uroczystość tę przybył do Łodzi, prezes Związku Artystów Scen Polskich p. Józef Sliwicki, który dokonał odsłonięcia popiersia i zabrał uroczysto pięknym przemówieniem.

Następnie przemawiał: prezydent m. Łodzi p. inż. Godlewski, dyrektor Teatru Miejskiego Kazimierz Wroczyński oraz reżyser Henryk Szlętyński.

Po przemówieniach p. Maria Dąbrowska, najstarsza aktorka Teatru Miejskiego złożyła w imieniu zespołu artystycznego Teatru Miejskiego bukiet kwiatów pod popiersiem.

Uroczystość została zakończona recytacją Janusza Snaya, aktora teatru p. t.: „Mówi Bogusławski” Or-Ota.

Na uroczystości był obecny p. wojewoda w otoczeniu licznych przedstawicieli władz. (p)

Wystawa przemysłu ludowego

W dniu wczorajszym w obecności władz administracyjnych i samorządowych oraz licznej publiczności odbyło się otwarcie wystawy włókienniczej przemysłu ludowego w muzeum etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104.

Wystawa gromadzi szereg dzieł przemysłu ludowego i obrazuje rozwój dziedzictwo wojew. łódzkiego.

Nasz reporter zanotował

(a) Na ul. Rokicińskiej pobita została bezrobotna Bronisława Grodzka, zamieszkała przy ul. Granicznej 61, i odniosła rany tłuczone głowy. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na ul. Zgierskiej pobity został 29-letni Feliks Piątek, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 118. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Na ul. Wysokiej pobity został 29-letni Feliks Piątek, zamieszkały przy ul. Wysokiej 83, odnosząc rany tłuczone głowy i ręk. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na placu Reymonta pobity został 24-letni Bolesław Ostrzecki, zamieszkały przy ul. Odyńca 7, odnosząc rany cęte głowy i szyi. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

W Teatrze Popularnym przy ul. Ogródowej w czasie wychodzenia omdlała i padła nieprzytomna 38-letnia Maria Koźmińska, zamieszkała przy ul. Wróblej 26. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Kochanowskiego 21 usiłował pozbawić się życia przez trucie większą ilością nieznaną trucizny 21-letni Józef Węgierski. Desperatowi udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Na ul. Magistrackiej upadła wskutek podlegnięcia się 76-letnia Tauba Pawłowska, zamieszkała przy ul. Magistrackiej 29. Pawłowska zasnęła nagle i wezwano pogotowie. Przybyły lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, usiłował przewieźć chorą do szpitala, jednak w drodze zmarła. Powodów nagłego zgonu nie ustalono.

Na ul. Piwnej 10 wskutek poślizgnięcia się upadł i doznał złamania nogi Chaim Szkop, zamieszkały przy ul. Urzędniczej 10. Rannego opatrzył przybyły lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

Dodatkowa komisja poborowa

Dzisiaj, t. j. w poniedziałek, dnia 14-go lutego, r. urzędnie dodatkowa komisja dla P. K. U. Miasto I. Przed tą komisją winni się stawiać wszyscy poborowi rocznika 1915, zamieszkałi na terenie 2-go, 3-go, 5-go, 8-go, 9-go i 11-go komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać

wg. słynnej powieści Jamesa F. Cooper'a
W r. gl. Henry Wilcoxon, Randolph Scott i Heather Angel

Jutro w Kinie „EUROPA”



TEATR POLSKI (Cegielniana 27)

Dziś, w poniedziałek, dnia 15 lutego b. r. o godz. 8.30 wiecz. dana będzie sztuka Bernarda Shaw'a p. t. „Profesia pani Warren”.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. przejmie komedia Vebera „Beben”.

WARSZAWSKI TEATR 13 RZĘDÓW W ŁODZI

Teatr 13 rzędów, który w środe zaczyna swe występy przy ul. Cegielnianej 27, składa się prawie całkowicie z lodzian lub też starych lodzianich znajomych, związanych z Łodzią szeregiem wspomnień.

PRZYJAZD MURZYŃSKIEGO ŚPIEWAKA JULESA BLEDSOEA DO ŁODZI

Już tylko kilka dni dzieli nas od przyjazdu do Łodzi fenomenalnego śpiewaka murzyńskiego, Julesa Bledsoea, barytona, który wystąpi jedyny raz w środe, dnia 17-go lutego br. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii w swoim oryginalnym i bardzo urozmaiconym i bogatym programie.

WIECZÓR TAŃCÓW HISZPAŃSKICH W FILHARMONII

Dyrekcja Filharmonii udala się z zaproszeniem na jeden tylko występ znakomitej tancerki hiszpańskiej, Nati Morales, która z współudziałem wirtuoza Francisco Gradoli (gitara) wystąpi w czwartek, dnia 18-go lutego br. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii.

Na fal radiowej

TELMANYJ KONCERTUJE W RADIO.

Poniedziałkowy koncert symfoniczny Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga przyniesie obok urozmaiconego programu jeszcze jedną wielką atrakcję: występ artysty, znanego dziś na całym świecie zaprezentowanego polskiej publiczności radiowej, jako wykonawcy nastrojowego koncertu skrzypcowego Jana Sibeliusa, największego fińskiego kompozytora doby ostatniej. Ponadto wykonane zostały przez orkiestrę utwory polskie, mianowicie: Szymanowskiego „Notturmo” w instrumentacji G. Fitelberga oraz Woytowicza „Concerta”.

UKRAIŃSKI CHÓR PRZED MIKROFONEM.

Chóry ukraińskie posiadają opinie doskonałe i dlatego z zaciekawieniem oczekiwani są do występu przed mikrofonem ukraińskiego Chóru Solohuba im. Lysenki, który pod dyr. S. Solohuba wykona szereg pieśni ukraińskich. Początek koncertu o godz. 21.30, dn. 15 bm.

Dziś premiera w kinie „Rialto”: „ROBERT i GLORIA”

Tylko godziny dziela nas od premiery najnowszego triumfu genialnego reżysera i aktora Willy Forsta, w filmie p. t. „Robert i Gloria”. Dziś premiera uroczystej wiedeńskiej komedii p. t. „Robert i Gloria” zapowiada się jak: dowcipna treść, pomysłowo zawiązane symfoniczne przebiegi melodii, komedia ta, dzięki słowom wiedeńskich z Magdą Schneider, Willy Forstem i Theo Lingen na czele, może liczyć na wielki sukces wśród miłośników kina. Nie tylko Willy Forst i Magda Schneider zwarantują wysoki poziom tego filmu, ale nie stawia i beztronski, serdeczny humor, tak bardzo odpowiedzialny za sukces francuskiej czołowej produkcji, sprawiła, że film „Robert i Gloria” każdy, kto szuka w kinie przyjemnej rozrywki, znajdzie ją w kinie „Rialto” na filmie p. t. „Robert i Gloria”.

Sensacyjny proces o wygraną, która padła na niezapłacony los loteryjny

Warszawa, 14 lutego.

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w wydziale cywilnym znalazła się ciekawa sprawa, wywołująca duże zainteresowanie. Chodziło o spór na tle wygranej, która padła na niezapłacony los.

Oto jedna z kolektur warszawskich wysłała ćwiartkę losu do jednej ze swych klientek z prośbą o przekazanie należności w wysokości 10 złotych. Klientka los zatrzymała, lecz należności nie wpłaciła. W pierwszym dniu ciągnięcia los nie wyszedł z koła, drugiego dnia również i oto trzeciego dnia na los padła wygrana w wysokości 100 tysięcy złotych.

Wtedy posiadaczka szczęśliwego losu przekazała do kolektury 10 złotych...

Kolektura jednak bezzwłocznie pieniądze odesłała, prosząc o natychmiastowy zwrot losu.

Klientka nie zastosowała się do tego wezwania, a wówczas kolektura wystąpiła przeciwko niej na drogę sądową, pozywając zarazem dyrekcję loterii i wnosząc o zabezpieczenie przez zobowiązanie dyrekcji loterii do niezbycia wyplaty do czasu rozstrzygnięcia sporu.

Sąd powództwo zabezpieczył i niebawem odbyła się rozprawa zakończona wyrokiem korzystnym dla kolektury. Sąd pretensję jej w całości zasądził, wychodząc z założenia, że przesłanie losu było ze strony kolektury tylko ofertą i brak akceptacji ze strony gracza sprawia, że do zawarcia umowy nie doszło, wobec czego własność rzeczy pozostaje przy czyniącym ofertę a więc w tym wypadku przy kolekturze.

A więc trzeba za los płacić zawsze przed ciągnięciem.



Gra w domino nie jest hazardem

orzekł sąd okręgowy w Warszawie

Warszawa, 14 lutego.

W kawiarence Lejby Hirsza na Pl. Kazimierza Wielkiego odbyła się rewizja policyjna, która ujawniła, że goście kawiarni grają w gry hazardowe, w szczególności w t. zw. „kiszkę”.

Wobec tego wszystkie ujawnione pieniądze skonfiskowano, właściciela kawiarni zaś pociągnięto do odpowiedzialności za urządzenie bez pozwolenia gier hazardowych.

Starostwo skazało Hirsza na miesiąc aresztu i grzywnę. Skazany odwoła się do Sądu Okręgowego i prosił o

powołanie świadków, którzy ustalili, że w kawiarni nie uprawiano gier hazardowych, lecz jedynie grano w domino.

Wobec ustalenia tej okoliczności oskarżony dowodził, że domino nie jest grą hazardową a tym samym w czynnie mu zarzucanym brak jest cech przestępstwa.

Sąd Okręgowy podzielił ten pogląd i wydał wyrok uniewinniający oskarżonego. Jednocześnie są nakazał zwrot zatrzymanych podczas rewizji pieniędzy.

Nikt nie przejdzie przez głęboką rzekę suchą nogą

Nie wygra też w rozpoczynającym się we czwartek ciągnięciu pierwszej klasy trzydziestej ósmiej Loterii Państwowej, jeśli nie zaopatrzy się w los.

JAZZ CONTRA WALC

Zyskujący coraz większą popularność młody aktor, Fred Mac Murray, był jeszcze do niedawna saksofonistą w jednej z amerykańskich kariere, gdyż podczas występów w Los Angeles zwrócił na siebie uwagę producentów filmowych doskonałymi warunkami zewnętrznymi i wdziękami się swoim byłym chlebodawcom.

Walc, w którym gra dyrygenta orkiestry, serowi swoich byłych kolegów i prosił, aby m a nie inną orkiestrą, znaną w Ameryce pod nazwą „Callioria Collegians”. Orkiestra ta ma zadania znakomicie. Finał filmu w jej wykonaniu jest czymś dotąd nie widzianym na ekranie w kinie „Casino”.

Zawsze jednakowo.

Najpewniejszym sposobem zapewnienia sobie dobrobytu jest niewątpliwie usilna praca, której towarzyszy rzetelność, zdolność orientacyjna i znajomość rzeczy. Naturalnym jednak dążeniem każdego człowieka jest zdobycie takich środków, by przez zadowolenia potrzeb codziennych, mógł zapewnić sobie egzystencję w przyszłości, gdy już nie będzie mógł pracować tak intensywnie.

rzetelnej rozgrywki i nie jest zależna od jakichś nieuchwytnych okoliczności, od nastrojów, od zakulisowych machinacji, od słońca lub pogody.

Rozmaite przy tym stosuje się sposoby. Jedni chcą zdobyć majątek drogą operacji finansowych, inni próbują szczęścia w grze. Ale jedyna tylko gra stać się może naprawdę źródłem zamożności: ona jedna tylko daje gwarancję

Tor, po którym się toczy Fortuna gracza Loterii Państwowej, nie jest nigdy za miękki ani za twardy, za lekki lub za ciężki: jest on zawsze jednakowy dla wszystkich i zawsze jednakowo zapewnia wszystkim szansę.

Najbezpieczniej więc i najsmardziej jest nabyć los o pierwszej klasy trzydziestej ósmiej Loterii i spodziewać się wygranej. Może nie wypadnie długo czekać na spełnienie marzeń, bo ciągnięcie rozpoczyna się już ósmnastego b. m.

Jeszcze nie wszyscy wykonali swe obietnice w sprawie Pomocy Zimowej. Czas najwyższy wpłacać zadeklarowane sumy. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA”

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych! Początek o 4-ej.

Rewelacyjny film p. t.

KROLOWA TANCA

z fenomenalną tancerką ELEANOR POWELL w roli tytułowej.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

- Poniedziałek, dnia 15 lutego 1937 r. 6.30-6.33 Pieśń - „Kiedy ranne wstają z...” 6.33-6.50 Gimnastyka 6.50-7.15 Muzyka - płyty. 7.15-7.25 Dziennik poranny. 7.25-7.30 Parę informacji. 7.30-7.35 Program na dzisiaj. 7.35-8.00 Muzyka - płyty 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 - 11.57 Audycja dla szkół. a) „Z pięknych książek: Adolf Dygasiński” - w opracowaniu Bronisławy Kreczmarówny. b) Muzyka (płyty). 11.57 - 12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 - 12.40 Koncert Orkiestry Wojskowej (z Wilna). 12.40 - 12.50 Dziennik południowy. 12.50 - 13.00 „O produktach spożywczych” pogadanka - wygłosi dr. Aleksander Szczygieł. 13.00 - 14.00 „Coś dla każdego” (płyta za płytą). 14.05 - 14.57 Przerwa. 14.57-15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00-15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15 - 15.40 Rozmowa z dziećmi - przeprowadzi Wujek Radiowy. 15.40 - 16.05 Muzyka dla dzieci (płyty). 16.05 - 16.15 Dwa polonezy (płyty). 16.15 - 16.30 „Skrzynka językowa” - w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30 - 17.00 Orkiestra Mandolinistów „Semprevivo” pod dyr. Zenona Szymborskiego (z Poznania). 17.00 - 17.15 „Co Polska wniosła do kultury”: „Udział Polaków w wielkich odkryciach geograficznych” odczyt wygłosi prof. Józef Czekalski (z Poznania). 17.15 - 17.50 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofia Adamska - wiolonczela, Stefania Millerowa - śpiew. 17.50 - 18.00 „Gdyby śmierć odpoczęła” - pogadanka - wygłosi dr. Max Wit Chejfec (z Wilna). 18.00-18.05: Pogadanka aktualna. 18.10-18.16: Wiadomości sportowe ogólne. 18.16-18.20: Wiadomości sportowe lokalne. 18.20 - 18.45 Utwory Stanisława Moniuszki (płyty). 18.45 - 19.00 „W krajnie białych czepków” felieton wygłosi red. Roman Rom („Łódzianin na szerokim świecie”). 19.00 - 19.25 Audycja strzelecka. 19.25 - 19.30 Przerwa. 19.30 - 20.45 Koncert popularny. Transmisja z Berlina. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Piotra Völknera. Fred Drjssen (śpiew). 20.45-20.55: Dziennik wieczorny. 20.55 - 21.00 Pogadanka aktualna. 21.00 - 21.30 „Bunt Absalona” - fragment słuchowski z dramatu Stanisława Mija-szewskiego. Wstęp i opracowanie autora. 21.30 - 22.00 Koncert w wykonaniu „Ukraińskiego Chóru Narodowego im. Lysenki” pod dyr. S. Solohuba. 22.00 - 23.00 Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem E. Talmanyego (skrzypce).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 18.55 WIEN. „Zemsta Nietoperza” - operetka J. Straussa (tr. z Opery). 19.15 BUDAPEST. Recital śpiewaczy Ady Sari. 20.40 PRAGA. „Rusalka” - opera Dargomyżskiego (skróty). 20.40 MEDIOLAN. Koncert orkiestry z udziałem solistów. 21.30 DROITWICH. Koncert Chopjaowski. 21.30 LYON. Koncert symfoniczny. 21.45 RADIO PARIS. „Malwina” - operetka Hahna.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW technicznych, PLANÓW budowlanych na papierach światłoczułych pozytywnych i negatywnych wykonanych w zakładach klisz reklamowych telefon 111-72

PRAWO DO SZCZĘŚCIA zyskuje nabywca losu? Kolektury Nr. 100 wiece

PRZYJDZ WYBIERZ swój los i ZWYCIEZ w walce o byt. Losy do I-szej klasy poleca KOLEKTURA Nr. 100 oddział w Łodzi.

Andrzeja z „PROMIEN”



Niemcy zwyciężają Polskę 11:5

W międzypaństwowym meczu bokserkim. — Czortek, Woźniakiewicz i Szymura zdobywają punkty dla Polski

Dortmund, 14 lutego.

Doroczny międzypaństwowy mecz bokserki Polska — Niemcy zakończył się znowu wysoką porażką Polski w stosunku 5:11.

Zawody wywołały niebawem zainteresowanie i zgromadziły przeszło 12.000 widzów, z tego około 50 proc. stanowili Polacy.

Mecz rozpoczął się od zwykłych uroczystości, przyjętych przy spotkaniach międzypaństwowych, pierwsza weszła na salę drużyna polska, powitana burzą oklasków, za nią weszła na ring drużyna niemiecka.

Po odegraniu hymnów narodowych obu państw, polską drużynę powitał radca Foerster w imieniu burmistrza miasta, wyrażając swą radość z faktu że mecz odbywa się na terenie Dortmundu.

Radca Foerster wita również obecnego na sali konsula R.P. Korsaka.

W imieniu drużyny polskiej, prezes Polskiego Związku Bokserkiego dyr. Kuczyk wygłosił krótkie przemówienie w języku polskim, wyrażając uznanie dla rozwoju sportu niemieckiego i stwierdzając istniejącą tradycję w spotkaniach między Polską a Niemcami.

Po uroczystościach, wymianie pamiątek i t.d. rozpoczęły się właściwe zawody.

Sędzią ringowym meczu był holender p. Bergstroem, a sędziami punktowymi byli ze strony polskiej p. Bielewicz, a ze strony niemieckiej p. Brukman.

Polacy walczyli niezwykle ambitnie. Duży sukces odniósł łodzianin Woźniakiewicz, którego debiut w reprezentacji Polski udał się doskonale.

Najgorzej spisał się Seweryniak, który został znokautowany przez Muracha już w I-ej rundzie. Niespodzianką był remis uzyskany w wadze półciężkiej przez Szymurę.

Obok Woźniakiewicza w drużynie polskiej najlepiej wypadł Czortek.

W wadze muszej KAISER (NIEMCY) pokonał na punkty SOBKOVIAKA (Polska). Walka ogólnie zażarta. W I-ej rundzie żywa obopólna wymiana ciosów. Runda równorzędna. W II-ej rundzie Sobkowiak rozkrwawił Niemcównos, jednak Kaiser dopingowany przez własną widownię trzyma się dobrze, a w III-ej rundzie jest b. agresywny. Zwycięstwo Kaisera jest nieprzekonywujące.

W wadze koguciej CZORTEK (POLSKA) pokonał na punkty RAPPILBERA (NIEMCY) Czortek narzuca od początku walki żywiołowe tempo, przebiega naprzód i nie wypuszcza inicjatywy. Niemiec dobrze kontruje, jednak zwycięstwo Czortka na punkty jest zupełnie pewne.

W wadze piórkowej MINER (NIEMCY) pokonał na punkty KRZEMINSKIEGO (POLSKA).

Walka była naogół równorzędna. Miner był jednak nieco lepszy technicznie i chociaż Krzeminski dał mu się porządnie we znaki, zwycięstwo sędziowie przyznali Minerowi jednogłośnie.

W wadze lekkiej WOŹNIAKIEWICZ (POLSKA) pokonał na punkty Dixsera (Niemcy). Woźniakiewicz w pierwszej

rundzie zarzucił Niemca gradem ciosów, goniąc go po ringu. W II-ej rundzie Woźniakiewicz pracował b. dobrze lewą i obrabiał żołądek przeciwnika. W III-ej rundzie walka się wyrównała, jednak w sumie wygrał wysoko na punkty łodzianin.

W wadze półśredniej MURACH (Niemcy) znokautował już w I-ej rundzie SEWERYNIAKA (Polska). Seweryniak poszedł dwukrotnie na deski do 8 a następnie po ciosie w serce został wyliczony.

W wadze średniej BAUMGARTEN

(Niemcy) pokonał po b. zażartej walce na punkty PISARSKIEGO (POLSKA). W pierwszych dwóch rundach walka była równorzędna i dopiero w III-ej Niemiec przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Pisarski bił się b. dobrze i dał z siebie wszystko.

W wadze półciężkiej SZYMURA (POLSKA) zremisował z VOGTEM (NIEMCY). W pierwszych rundach Vogt gwałtownie atakował i dopiero w trzeciej rundzie inicjatywę przejął Polak.

W wadze ciężkiej RUNGE (NIEMCY) pokonał na punkty PIŁATA (POLSKA),

nad którym miał przewagę techniczną przez cały czas walki.

Sędziował w ringu sędzia holenderski p. Bergström.

W niemieckich kołach sportowych zwycięstwo Niemiec nad Polską w stosunku 11:5 uważane jest za jeden z największych sukcesów pleściarzy niemieckich w ostatnich latach. Wynik meczu uchodzi również za dowód, że Polacy są znacznie lepsi w wagach lżejszych.

Konkurs skoków w Chamonix Polacy sklasyfikowali się w drugiej dziesiątce

Chamonix, 14 lutego.

Niedzielny konkurs skoków otwarty o mistrzostwo świata w Chamonix był jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów programu mistrzostw. Wywołał on też bardzo duże zainteresowanie i zgromadził około 10.000 widzów.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu francuskiego z b. premerem Chautemps i podsekretarzem stanu dla spraw sportu Leonem Lagrang.

Z zawodników polskich startowali: Stanisław Marusarz, którego stan zdrowia o tyle się poprawił, że mógł wziąć udział w konkursie Bronisław Czech, Andrzej Marusarz, Schindler.

Niestety, zawodnicy polscy, mimo uzyskania niezłych wyników, sklasyfikowali się dopiero w drugiej dziesiątce zawodników, skarżą się oni na złe i ciężkie warunki zawodów. Stosunkowo najlepszy wynik osiągnął Stanisław Marusarz — 61 mtr., Andrzej Marusarz

skoczył 53 i pół mtr., Bronisław Czech — 51 mtr., a wynik czwartego zawodnika polskiego, Schindlera, nie jest jeszcze na razie znany.

Nie ogłoszono również dotychczas dokładnej klasyfikacji zawodników.

Zawodnicy polscy, jak już zaznaczyliśmy, znajdują się dopiero w 2-iej dziesiątce, aczkolwiek najlepsze wyniki konkursu nie wiele się różnią od rezultatów naszych narciarzy. Najlepszy wynik dnia uzyskał słynny Norweg Birger Ruid — 65.50 mtr., a więc nie wiele lepszy od Stanisława Marusarza.

Słynny narciarz Erickson, wicemistrz Olimpiady, skoczył 60 mtr., a więc gorzej od Marusarza. Należy zaznaczyć, że na rozbiegu zawodnicy mieli lód, co niesłychanie utrudniało start.

W poniedziałek odbędzie się w Chamonix slalom. Z zawodników polskich startują tylko Bronisław Czech i Schindler.

Zwycięzcy marszu narciarskiego Szlakiem Drugiej Brygady Legionów

Worochta, 14 lutego.

Ostateczna klasyfikacja marszu narciarskiego huculskim szlakiem drugiej brygady legionów przedstawia się następująco:

Sklasyfikowano w pierwszej klasie (patrole wojskowe) 29 patroli, w drugiej klasie (cywilnej) — 44, nadto patrol kobiecy startujący poza konkursem. Nie doszło do mety 9 patroli.

Ostateczne wyniki przedstawiała się następująco:

W klasie drużyn kategorii pierwszej: 1) szkoła podchorążych piechoty — czas łączny trzech etapów 15:00:45; 2) 7 plk. piechoty — 12:15:58; 3) pułk strzelców podhalańskich — 12:16:52; 4) inspektorat straży granicznej (Stryl) — 12:19:09; 5) pułk piechoty legionów 12:20:26; 6) pułk strzelców podhalańskich 12:24:34.

W klasie drużyn kategorii drugiej klasyfikacja za cały czas marszu wraz z uwzględnieniem obliczeń strzelania: 1) Zw. Rezerwistów (Istebna) — 11:42:49, w patrolu tym szedł narciarski mistrz Polski na 50-km., Ślązak Czepczor,

który spisał się doskonale i w pełni przyczynił się do zwycięstwa swej drużyny na dwóch ostatnich etapach, pomagając słabszym swoim kolegom w niesieniu plecaków i karabinów, 2) Z. S. Bielsko 11:55:31, 3) Zw. Rezerw. Zakopane — 17:57:15, 4) Z. S. Krywnica — 12:15:04 5) P. W. Leśników Warszawa — 12:19:16, 6) P. W. Leśników Żywiec — 12:26:48.

ŚWIETNY WYNIK PATROLU GÓRALEK PODHALANEK

Startujący poza konkursem regionalny patrol kobiecy z Kościeliska w składzie góralek-podhalanek, uzyskał doskonały czas 14:16:59.

Wynik ten zapewniłby patrolowi kobiecemu 8-me miejsce w klasyfikacji drużyn drugiej klasy. Świetnym swym wynikiem góralki okazały się lepsze od 17 drużyn męskich klasy drugiej i od 8 drużyn klasy pierwszej.

Nadmienić jednak wypada, że patrol ten szedł bez obciążenia, t. j. bez karabinu i plecaków.

Wiedeńscy hokeiści w Katowicach uzyskują remis z reprezentacją Śląska

Katowice, 14 lutego.

Na sztucznym torze w Katowicach rozegrany został w niedzielę wieczorem rewanżowy mecz hokejowy Wiedeń — Śląsk.

Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2 (0:0, 1:2, 1:0). Mecz odbył się w anormalnych warunkach przy silnym wietrze i podczas śnieżyicy.

W składzie Śląska nastąpiły pewne zmiany, gdyż w bramce zagrał Tarłowski a w ataku Wilimowski i Kunert. Drużyna Śląska miała przez cały czas wyraźną przewagę, której jednak nie zdołała uwydatnić cyfrowo, dzięki doskonałej grze bramkarza wiedeńskiego, który spisał się jeszcze lepiej niż w sobotę.

W drużynie śląskiej oprócz niezawodnych Kanadyjczyków dobrze zagrał Tarłowski w bramce, Urzon w pierwszym ataku i Wilimowski w drugim ataku.

Wiedeńczycy stanowią zespół wyró-

wnany bez wybitniejszych indywidualności.

Bramki strzelili dla Wiednia Kulka i Wasservogel, dla Śląska Górecki i Urzon.

Hokej w kraju

W meczach hokejowych rozegranych w dniu wczorajszym w kraju, ciekawsze wyniki były następujące:

We Lwowie: Pogoń — Lechia 2:0 (0:0, 2:0, 0:0) i Czarni — AZS 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

W Krakowie: Cracovia — Sokół 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

W Warszawie: Marymont — Makabi 3:2.

Irlandia bije Anglię 5:1

Belfast, 14 lutego.

W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacjami amatorskimi Anglii i Irlandii zwycięstwo odniosła Irlandia 5:1.

Dwie porażki hokeistów polskich w Berlinie

Berlin, 14 lutego.

W drugim spotkaniu pomiędzy polską reprezentacją hokejową a reprezentacją berlińską Kanadyjczyków, Polacy ponieśli drugą porażkę w stosunku 1:5 (0:3, 0:1, 1:1). Honorowy punkt dla drużyny polskiej padł w ostatniej fazie gry ze strzału Wołkowskiego. Polacy grali nieco lepiej, niż w poprzednim meczu, byli jednak bezsilni wobec niebezpiecznych ataków Kanadyjczyków.

Berlin, 14 lutego.

W niedzielę wieczorem polska reprezentacja hokejowa rozegrała trzeci mecz w Berlinie ponosząc trzecią z kolei porażkę. Przeciwnikiem Polaków była reprezentacja Berlina. Polacy przegrali w stosunku 3:4 (2:0, 1:3, 0:1).

Jak wskazuje wynik, Polacy mieli przewagę w pierwszej tercji, ale nie umieli utrzymać jej do końca.

Kaspar mistrzem świata w jeździe figurowej

Wiedeń, 14 lutego.

W Wiedniu zakończyły się zawody lyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Mistrzostwo zdobył młodzik z Austrii, Felix Kaspar, z notą 5 i punktacją 357,768. Drugie miejsce i wicemistrzostwo uzyskał Anglik Graham Sharp z notą 10 i punktacją 345,236.

W zawodach pań, odbywających się poza konkursem, zwyciężyła wienka Emmi Putzinger.

Wiedeń — Śląsk 6:4

W Katowicach odbył się w sobotę wieczorem mecz hokejowy Wiedeń — Śląsk, który zakończył się zwycięstwem hokeistów wiedeńskich w stosunku 6:4 (2:0, 2:2, 2:2).

Szermierze śląscy zwyciężają Łódź w międzymiastowym meczu 4:2

Katowice, 14 lutego.

W sobotę, dnia 13 lutego rozpoczął się w Katowicach dwudniowy trójmecz szermierczy pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Śląska. Obie drużyny wystąpiły w zapowiadanych składach. Na pierwszy ogień zmierzyli się floreciści. Łódź liczyła na zwycięstwo w tej galezi broni. — Śląsk jednak dowiódł, że we florecie znacznie przywyższa reprezentacje komitokrodu, mimo, że ci ostatni posiadali w swych szeregach mistrza Polski Banasia.

We florecie drużyny składały się po 4-ch zawodników i każdy walczył cztery razy. — Zwycięstwo odniósł Śląsk w wysokim stosunku 12:4. Sobik wygrał wszystkie cztery spotkania zwyciężając kolejno: Kazimierzaka 5:1, Bartosika 5:4, Banasia 5:2 i Krzyżanowskiego 5:0. Sędzia Koerner wygrał 3 spotkania: — z Krzyżanowskim 5:0, z Kazimierzakiem 5:4,

z Bartosikiem 5:2. Przegrując zaś do mistrza Polski Banasia 3:5. Paszek również wygrał trzy spotkania, a to z Bartosikiem 5:3, z Banasiem 5:3 i z Krzyżanowskim 5:3, ulegając Kazimierzakowi 4:5. Karwicki wygrał 2 spotkania z Krzyżanowskim 5:1, i z Kazimierzakiem 5:2. Uległ natomiast dwa razy a to: Banasowi 3:5 i Bartosikowi 3:5.

W godzinach wieczornych został rozegrany mecz w szabli. W konkurencji tej Śląsk odniósł walne zwycięstwo, bijąc przeciwnika w stosunku 14:2. Mimo tej porażki łodzianie zaprezentowali się dobrze. Bardzo dobrze wypadł przede wszystkim Kazimierzak. Również por. Spiechowicz i Muller trzymali się dzielnie. Punkty dla Łodzi uzyskali Kazimierzak i por. Spiechowicz. Sobik (Śląsk) również w szabli uzyskał wszystkie cztery zwycięstwa. Olimpijczyk Zaczek (Śląsk) wygrał także swe cze-

ry spotkania. Po trzy spotkania wygrali Paszek i Kaczmarek.

Wyniki w szabli były następujące: Sobik pokonał: por. Spiechowicza 5:3, Kazimierzaka 5:2, Mullera 5:4 (Muller prowadził już 4:1) i Bartosika 5:3. Zaczek (Śląsk) wygrał z Kazimierzakiem 5:4, Mullerem 5:0, Bartosikiem 5:3 i por. Spiechowiczem 5:4. Kaczmarek uzyskał zwycięstwa nad: Mullerem 5:1, Bartosikiem 5:2 i Kazimierzakiem 5:4 — uległ natomiast por. Spiechowiczowi 3:5. Paszek zwyciężył: Bartosika 5:1, por. Spiechowicza 5:2, Mullera 5:4, ulegając Kazimierzakowi 1:4. Warto zaznaczyć, iż Śląsk prowadził już 10:0. Pierwszy punkt dla Łodzi uzyskał Kazimierzak a następną walkę wygrał dla Łodzi por. Spiechowicz. Sędziował bardzo dobrze p. fchmistrz Koza.

Dziś została rozegrana ostatnia konkurencja w trójmecz szermierczy Śląsk—Łódź. Na planszy stanął najlepszy szpadzista Polski z Kantorem (Łódź) na czele. Zwycięstwo w szpadzie uzyskała ekipa łódzka w stosunku 10:6. Najlepszym zawodnikiem Łodzi był bezspornie Kantor, który stanowiąc klasę dla siebie wygrywał wszystkie swe cztery spotkania. Na drugim miejscu z łodzian należy wyróżnić Domańskiego, który wygrał trzy spotkania, dalej Ida Kazimierzak (dwie wygrane) i Banasiak (jedną). Z reprezentantów Śląska zwycięstwa uzyskali Komala, Zaczek i Karwicki po dwa. Radecki przegrał wszystkie cztery walki. Sędziowanie odbyło się systemem elektrycznym, tak że każde trafienie przeciwników wyświetlały od razu lampy ustawione na stole sędziowskim. Ostatecznie mecz wygrała reprezentacja Śląska w stosunku 4:2.

PZB. przy pracy

Weryfikacja meczów Okęcie—Warta i IKP—HCP

Poznań, 14 lutego.

Wydział Sportowy PZB. odbył posiedzenie, w wyniku którego wydał okólnik, weryfikujący mecze bokserskie o mistrzostwo drużynowe Polski HCP. — Okęcie 8:8 i IKP. — HCP. 10:6. Wydział odrzucił natomiast odwołania Okęcia od decyzji komisji odwoławczej w zawodach Okęcie — Warta w Warszawie z dnia 7 bm. i zatwierdził orzeczenie wspomnianej komisji, dyskwalifikujące pięściarza Okęcia Kozłowskiego za cios poniżej pasa i uznające za zwycięzcę Frankowskiego z Warty. Wydział Sportowy PZB. stwierdził, że decyzja komisji była zgodna z regulaminem sportowym (§ 66).

Wobec coraz częstszych wypadków telegraficznego zwracania się do PZB. o zezwolenie na spotkania z drużynami

zagranicznymi. Wydział Sportowy postanowił nie udzielać żadnych zezwoleń w tej formie. Poza tym Wydział Sportowy postanowił nie udzielać zezwoleń na mecze z drużyną węgierską BTK. (Budapeszt).

Wobec zorganizowania przez Makkabi i PKS. z Sosnowca mimo zakazu meczu z BTK. Wydział Sportowy postanowił postawić wniosek o skreślenie tych klubów z listy członków PZB.

W związku z mylnym interpretowaniem sprawy ważenia zawodników przed meczami bokserskimi Wydział Sportowy ustala, że nie powinno być żadnych wag specjalnych, po których dopieroby — zawodnicy uzupełniali swą wagę (picie wody itp.) lub też wagę zmniejszali (biegi, głodzenie).

Okęcie remisuje z Wisłą

Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach

Kraków, 14 lutego.

W niedzielę wieczorem odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy mistrzem Warszawy, Okęciem, a krakowską Wisłą.

Mecz przyniósł wynik remisowy 8:8. Jest to sukces Wisły, zwłaszcza, że krakowska drużyna wystąpiła bez 4-ch zawodników, odbywających służbę wojskową i nie mogących wskutek tego startować na meczu na mocy ostatniego zakazu dowódcy garnizonu krakowskiego.

Wyniki spotkań:
W muszeli Grzonda (Wisła) zremisował z Millerem II.
W kugolce Bałucki (Wisła) uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Tworkiem.

W drugiej parze wagi koguciej Marzec (Wisła) odniósł zwycięstwo nad Szyszowskim.

W piórkowej Mach pokonał wysoko na punkty Marwicza (Okęcie).

W lekkiej Kozłowski znokautował w pierwszej rundzie Hołysta (Wisła).

W półśredniej Bakowski (Okęcie) wypunktował Moszkowskiego.

W średniej Zienkiewicz uległ na punkty Matuszewskiemu (Okęcie).

W półciężkiej Żbik (Wisła) pokonał cięższego od siebie Garsteckiego.

Sędziował na punkty p. Turner. w ringu — p. Kreutwirth. Widzów około 1000

Mistrzostwa bokserskie mł. dzików

odbyły się wczoraj w sali Geyera

W dalszym ciągu mistrzostw bokserskich młodzików w dniu wczorajszym odbyły się w sali Geyera tylko trzy walki finałowe w wadze piórkowej, koguciej i średniej, natomiast w wadze muszej, lekkiej i półśredniej odbyły się dalsze walki półfinałowe, zaś finały w tych wadze zostaną rozegrane w ramach najbliższych zawodów bokserskich.

Wyniki wczorajszych walk były następujące: w wadze muszej w walce półfinałowej Usielski (G) pokonał na punkty Zygierca (IKP), w wadze koguciej tytuł mistrza zdobył Witkowski (KZ) bijąc po ładnej i żywej walce na punkty Adamiaka (Zjedn.), w wadze piórkowej mistrzostwo zdobył Troszczyński (G), który pokonał nieprzekonywująco na

punkty swego kolegi klubowego Doiałę. W wadze lekkiej w walce półfin. Więckowski (IKP) pokonał na punkty Kijewskiego III (Zj), którego w II-iej rundzie uratował od nokautu gong. W wadze półśredniej Muszyński (Sok.) pokonał w walce półfinałowej na punkty Zwierchowskiego (Zjedn.) i w wadze średniej mistrzostwo zdobył Weber (IKP), który po nieladnej walce pokonał na punkty Jaskułę (G).

Pozatym odbyły się dwie walki towarzyskie w wadze mieszanych: Idasiak (KE) pokonał na punkty Niewadziła (Sokół) i Szczeciński (Sok.) pokonał na punkty Szczepińskiego (Zjedn.) Sędziował w ringu p. Kubiak. Publiczności mało.

Gry sportowe w Łodzi

Pabianickie Stow. Gimn. awansuje do klasy A

Decydujący mecz o wejście do klasy A ŁOZPR W KOSZYKÓWCE MESKIEJ, rozegrany między Makkabi oraz P.S.G. z Pabianic, zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 24:21 (11:15). Pabianiczanie zespołowo przedstawiają się okazale, również kondycja fizyczna nie pozostawiała nic do życzenia. Najlepsi zawodnicy to Hauschildt i Piśniak.

Makkabi indywidualnie wykazała wyższość nad przeciwnikiem, za to jako całość zawodła. Początkowo prowadziło P.S.G. 11:2, następnie Makkabi wyrównuje a nawet prowadzi 13:11.

Po przerwie łodzianie w dalszym ciągu prowadzą 17:15; walka staje się zaciekła, zawodnicy grają ofiarnie i do upadłego. Dwa dalekie strzały P.S.G. przyniosła jej zmianę wyniku na jej korzyść. Stan ten utrzymuje się do końca

meczu. Dobrym sędzią był p. Wegierski. W tej samej konkurencji TUR pokonał zdecydowanie Zjednoczone o mistrzostwo klasy A. Doskonale zagrał w robotycznym zespole Żurawlow, reszta na poziomie. W Zjednoczonych zawiadli wszyscy i Stanikowski jedynie statystował i psuł wszystko. Wynik meczu brzmi 43:16 (27:4). Sędzia p. Kotodzieleczyk — poprawny.

W koszykówce żeńskiej nadspodziewanie HKS zwyciężył drużynę Wimy w stosunku 15:14 (9:6).

W siatkówce męskiej drużyna IKP wygrała dwukrotnie po 2:0 z WKS i PKS, przyczem z Polcyjnym KS uzyskano zwycięstwo walkowerem z powodu braku 6-go zawodnika w zespole PKS.

Dalsze przygotowania

do meczu bokserskiego z Au tria

Dowiadujemy się dalszych szczegółów, dotyczących meczu bokserskiego Polska — Austria, który odbędzie się już najbliższej niedzieli w Łodzi. Drużyna austriacką powita w ringu prezes PZB dyr. Kuczyk, zaś delegatem PZB został mianowany p. Wyrwiński z Poznania.

W zastępstwie nieobecnego w Łodzi konsula austriackiego p. Hoffmanna drużynie gości powita wicekonsul p. Borckenstein—Qirini. Kierownikiem zawodów będzie wiceprezes ŁOZB red. Lipzyc. zaś opiekunami drużyny z ramienia ŁOZB: austriackiej — p. Firus i polskiej — p. Bednarek.

Sędzią ringowym meczu będzie znany sędzia międzynarodowy z Wrocławia p. Sängler. Obie ekspedycje, zarówno polska jak i austriacka, zamieszkają w Grand-Hotelu. Hymny odegra orkiestra firmy: IK Poznański.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 12-iej w poł. ŁOZB apeluje do publiczności by jednak przybyła wcześniej, gdyż w celu uniknięcia natłoku drzwi na sale będą zamknięte o godz. 11.45.

Bilety na mecz zostały już niemal wszystkie wyprzedane, a pozostałe w znikomej ilości nabywać można jeszcze w przedsiorządzący w firmie: „Erwin Stibbe, Piotrkowska 130”.

WIMA prowadzi

w mistrzostwach hokejowych klasy B

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze dwa mecze hokejowe o mistrzostwo łódzkiej klasy B.

Na lodowisku KP Zjednoczone odbył się mecz między najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza kl. B Wima i Zjednoczonymi. Mecz zakończył się po b. zażartej walce minimalnym zwycięstwem Wimy w stosunku 5:4 (1:2, 2:0, 2:2), dzięki czemu Wima, która nie przegrała żadnego meczu, ma już zapewniowane mistrzostwo.

Drugi mecz został rozegrany na lodowisku Wimy między Hakoahem i Makkabi. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1, 0:0, 1:0). Bramkę dla Hakoahu zdobył Reichenberg a dla Makkabi Kopolowicz.

Nowe władze ŁOZLA

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Przewodniczył zebraniu p. Zatkę. Obecni byli na zebraniu delegaci 15 klubów, przyczem brak było delegatów Ostrowca i Kalisza.

Zebranie miało przebieg b. spokojny i nieciekawym. Po sprawozdaniu i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — p. Ludwik Szumlewski, I-szy wiceprezes p. Sochacki, II-gi wiceprezes p. Trzcinka, III-ci wiceprezes p. Griucik, członkowie zarządu pp.: Skrobiszewski, Turski, Smyczek, Chrzastowski, Poździej, Szmidtke, Noskiewicz i Wodzisławski. Komisja rewizyjna pp. Kordasz, Jenschke i Lubawski, zastępcy — pp. Wiankowski i inż. Herc. Ciekawych uchwał nie powzięto.

Otwarcie sezonu

piłkarskiego w Krakowie

W niedzielę odbył się w Krakowie pierwszy w bieżącym roku mecz piłkarski, w którym Cracovia pokonała A-klasowy KS. Zwierzyniecki w st. 5:1.

Zawody odbyły się na ośnieżonym boisku.

Bramki zdobyli Szeliga i Korbas (po 2) oraz Malczyk (1).

Stracili puchar

z powodu grypy

Wilno, 14 lutego.

Mający odbyć się w Wilnie mecz bokserski między Smigłym a Elektrimem został w ostatniej chwili odwołany przez Smigły spowodowany chorobą aż czterech zawodników na... grype.

Wobec tego puchar przechodni okręgowy wych. fiz. na r. 1937 zdobyła drużyna Elektritu.

K. C. Siemianowice mistrzem

Polski w pitce rowerowej

Katowice, 14 lutego.

W finałowym meczu o mistrzostwo Polski w pitce rowerowej K. C. Siemianowice zwyciężył K. C. Pszczyna 8:4, zdobywając tytuł mistrza Polski. Za zakończenie zawodów odbył się mecz w pitce rowerowej pomiędzy Śląskiem Opolskim, reprezentowanym przez mistrzowskie drużyny Raciborza i Opola, a Śląskiem Polskim, reprezentowanym przez K. C. Pszczyna i K. C. Siemianowice. Wyniki:

Raciborz (Śląsk Opolski) — Pszczyna 7:2.

R. V. Opole (Śląsk Opolski) — Siemianowice 11:4.

U Polaków dało się zauważyć zmęczenie spowodowane poprzednimi rozgrywkami o wejście do finału, co wyraźnie osłabiło ich szanse.

Mecz piłkarski

w czasie zawiei śnieżnej

Katowice, 14 lutego.

W Wielkich Hajdukach mistrz Polski, Ruch, rozegrał piłkarskie spotkanie z ex-ligowym Śląskiem w Świętochłowicach, wygrywając 5:4 (2:1).

Gra była wyrównana a okresami przeważał nawet Śląsk, w którym był si rezerwowym gracz Schmidt na środku ataku oraz b. bramkarz Mrozek, grający na prawym skrzydle.

W Ruchu jedynym wartościowym graczem był Wodarz. Dobrze spisala się natomiast linia defenzywna. Ruch wystąpił w pełnym składzie, jedynie bez Willimowskiego.

Zaznaczyć należy, że gra odbyła się przy zawiłej śnieżnej, boisko zaś pokryte było grubą warstwą śniegu. Bramki dla Ruchu zdobyli: Wodarz 2, Peterek 2 i Góra 1, dla Śląska zaś Schmidt 2 oraz Olbrycht i Niechciol do jednej. Widzów mało.

W Katowicach beniaminek ligi, AKS (Chorzów), spotkał się z miejscowym Polcyjnym K. S., wygrywając łatwo w stosunku 5:3.

Pierwszy mecz w Poznaniu

Poznań, 14 lutego

W niedzielę odbył się w Poznaniu towarzyski mecz piłkarski między reprezentacją Poznania a drużyną HCP., zakończony wynikiem 5:5 (1:2).

HCP grał lepiej od reprezentacji do przerwy. Po zmianie pół góruje reprezentacja, która w ostatniej chwili zdołała wyrównać ze strzału Mikołajewskiego.

DRUGIE WYDANIE

pierwszej polskiej powieści sportowej

Wielka Gra

Aleksandra Rekszy i Mariana Strzeleckiego.

ukazało się na półkach księgarskich

CENA 3 ZŁ.

Zjazd astrologów w Wiedniu. Władze moskiewskie przypisują „trockistom” winę za wszystkie swe niepowodzenia

Twierdzą oni, że astrologia ma podstawy naukowe

W Wiedniu odbył się w tych dniach kongres astrologów połączony z egzaminem dla kandydatów do tytułu astrologa. Siedemnaście krajów było reprezentowanych na kongresie. Nie należy wyobrażać sobie, iżby przedstawiciele dawnej wiedzy chaldejskiej, zebrani na kongresie, rekrutowali się z pośród ludzi, których ogłoszenia upiększają szpalty pism europejskich. Większość kongresowiczów stanowili ludzie z dyplomem doktorskim, w zawodzie cywilnym: lekarze, literaci, historycy, artyści etc. Astrologów tego typu odgradzają się jak najkategoryczniej od magów i jasnowidzów. Pietnią sztukę tamtych jako wulgarny wyzysk i szarlatanerie, siebie zaś zaliczają do adeptów wiedzy, która ongi święciła triumfy w pradawnej Chaldei.

W poczet astrologów zaliczyć się mogą tylko ci, którzy wykazują się znajomością matematyki, głównych zasad astronomii. Egzamin dla kandydatów na tym osobliwym kongresie obejmowały pytania pozornie nie związane z tym, co laik rozumie pod astrologią: brzmiały one np. tak: jakie są logarytmy kiedy wprowadzono kalendarz gregoriański, jakie są układy gwiazd etc. Astrologia tak pojmowana ma według kongresowiczów pewien związek z medycyną praktyczną, gdyż układ gwiazd wywiera wpływ na przebieg pewnych chorób, zabiegów lekarskich: gdy księżyc np. znajduje się w pierwszej kwadrze nie należy dać sobie wyrwać zęba, ani też poddawać się operacji mózgu.

Z obliczeń matematycznych, z dat personalnych i z układu gwiazd da się, zdaniem astrologów, wyprowadzić horoskop danej osoby, ale... z zastrzeżeniem, że jest on prawdopodobny, lecz

nie bezwzględnie pewny. Tak samo dają się w pewnych okazjach przewidzieć wydarzenia dziejowe, i astrologowie naukowci, jak siebie sami nazywają, twierdzą jednak, iż takich, którzyby posiadli wiedzę astrologiczną w stopniu wystarczającym dla przepowiedni, można w chwili obecnej policzyć w Europie na palcach jednej ręki. Taktowne i dyplomatyczne, trzeba to przyznać, zastrzeżenie świadczy dobrze o krytycyzmie adeptów astrologii. Dodać należy, że istnieje związek międzynarodowy astrologów naukowych, pod egidą którego odbył się właśnie zjazd w Wiedniu.

Doktor Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8-11-ej i od 4-9-tej wieczór.
w niedziele i święta od 9 - 12.30.

LEK.-DTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.
DR. MED.

H. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Narutowicza 9,
front, II piętro, tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Moskwa, 14 lutego.
(PAT) Po ostatnim procesie t. zw. trockistów, prasa sowiecka zarówno stołeczna jak i prowincjonalna wyciąga na światło dzienne coraz więcej faktów, świadczących o dezorganizacji życia gospodarczego.

„Prawda” w artykule wstępnym, poświęconym wewnętrznemu demoralizacji partyjnej pisze, że organizacje partyjne zarżone są zgnilizną trockistowską i oderwane od mas, że zamiast wyborów do zarządu organizacji praktykowana jest kooptacja. Naprzykład w kijowskiej organizacji partyjnej praktyka kooptacji sprawadza do zera wybory organów partyjnych.

„Raboczy” organ prasowy centralnego komitetu partyjnego skarży się w artykule wstępnym, iż w szeregu przedsięwzięć i organizacji partyjnych usadowili się wrogowie narodu. Np. naczelnik kolei Włodzimierskiej okazał się trockistą i organizatorem katastrof kolejowych w Witebsku, Bobrujsku, Mochyłowiu, Słucku i Bychowie. Organ partyjny nie daje żadnych sprawozdań swoim organizacjom partyjnym. Robotnicy, którzy występują z krytyką, są prześladowani i uwalniani z pracy. Poza tym nie rzadkie są wypadki oszukiwania robotników przy wypłacaniu im zarobków, dziennik skarży się poza tym, iż styczniowy plan wywozu budulca wykonano zaledwie w 60 proc. wykonanie planu w lutym jest jeszcze gorsze, albowiem wynosi ono zaledwie 15,5 proc.

„Zaria Wostoka” organ Ciku republiki zakaukaskiej skarży się w artykule wstępnym na handel sowiecki. Dziennik pisze, że spekulanci rozkradają własność socjalistyczną, w jednej tylko tyfliskiej organizacji handlujących artykułami spożywczymi rozkradziono w roku ubiegłym towarów na 3 miliony rubli. Winni zostali pociągnięci do od-

powiedzialności sądowej.
„Moiot”, organ azowsko-czarnomorskiego komitetu krajowego, pisze, że kopalnia węgla „za industrializację” podawała fałszywe dane statystyczne, aby w ten sposób ukryć niewykonanie planu. Górnicy, którzy występowali z krytyką zarządu kopalni byli przenoszeni do innych kopalni, lub zwalniani zupełnie. Oszukiwanie robotników przy wypłacaniu pensji dziennik — jest oburzające i ma charakter masowy.

Szwajcar dr. Burckhardt
Komisarzem Ligi Narodów
w Gdańsku

Paryż, 14 lutego.
(PAT) Agencja Havasa donosi z Genewy, że Liga Narodów desygnowała na stanowisko Wysokiego Komisarza w wolnym mieście Gdańsku obywatela szwajcarskiego dr. W. Burckhardta, profesora historii w uniwersyteckim instytucie studiów międzynarodowych w Genewie.

RZĄD PRZECIW KOSMETYCE.
Turcja modernizuje się we wszystkich dziedzinach życia, rząd Kemala Ataturka popiera górną wszystkie innowacje, które przyczyniały się do europeizacji kraju. Ten sam rząd jednak okazuje się nieubłagany przeciwko kosmetyce, jeśli chodzi o pracowniczkę w służbie państwowej. Tak więc tureckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego zabrania się nauczycielkom w szkołach powszechnych i średnich używać karminu i pudru. Nauczycielki, które będą postępowały wbrew tym przepisom, mają być bezwzględnie zwalniane z posady.

Gwiazda gwiazd **MARTA EGGERT-KIEPUROWA**

oraz niezrównany

Philip HOLMES w najlepszym filmie sezonu „CZARUJĄCE OCZY”

KINO CASINO
Pocz. g. 4, 6, 8, 10
Dziś premiera!
Najpiękniejsza operetka filmowa od czasów „PARADY MIŁOŚCI”
szampański
WALC
Nowe wspaniałe arcydzieło realizacji ERNESTA LUBICZA
twórcy „Parady Miłości” i „Wesołej Wdówki”
W r. gł. **GLADYS SWARTHOW**
FRED MC MURRAY
oraz fenomenalna para taneczna **VELOZ I YOLANDA**
Jubileuszowy film wytw. „PARAMOUNT”



MOTOPIRIN-MOTOR
zwalcza GRYPE, KATARY, PRZEZIĘBIENIA.
BYŁY KIEROWNIK FABRYKI ze znajomością taktwa, spraw administracyjnych wyplaty, ubezpieczeń społecznych oraz podatkowych
POSZUKUJE POSADY
Może być na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty sub „200”



Ulubiony puder paryżanek
to drobny, przylegający, w ładnych kolorach i o subtelnych zapachach
PUDER SIMON
PARIS
75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura, Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studia. Tłumaczenia. Korespondencja. Południowa 20. m.20. I-sza lewa oficyna partii
JEZYKÓW ANGIJSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2-3.
DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrepującym wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15. tel 106-69.

KINO REPREZENTACYJNE
RIALTO
Dziś premiera!
Genialny aktor i reżyser wytworny **WILLI FORST**
i przemiła, uroczą wiedenka **MAGDA SCHNEIDER**
zapraszają na najweselszą, rewelacyjną wiedeńską komedię salonową, pełną radości życia i fantazji p. i.
ROBERT i GLORIA
(tyt. oryg. „Ich Kenn dich nicht, und liebe dich...“)
HUMOR! PRZEPYCH! ŚPIEW! MUZYKA!
Najnowsze przebojowe melodie!
Szampański dowcip! 1000 nowych pomysłów!
POSZUKUJE pokoju słonecznego, widnego, z uz. łazienki i z telefonem. Oferty z podaniem n. telefonu pod „Śródmieście”.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 189-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Stusne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania sie pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu sie drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniaja treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.